

OPOWIADANIA DO POCZYTANIA

Dzieci logopedki

W kolorowym przedszkolu, w pewnym mieście, którego nazwy nie pamiętam pojawiła się pani logopeda. Dzieci chodziły do gabinetu logopedycznego na ćwiczenia, a później coraz lepiej, wyraźniej mówiły. Pani Tereska, która dbała o pełne brzuszki dzieci i zajmowała się przywożeniem obiadków zaczęła głośno się dziwić:

- jak ten Antoś ładnie się wypowiada!
- Małgosiu cieszę się, że wreszcie mogę zrozumieć co mówisz!
- Julcia, nie wybrzydzaj! Ryba jest zdrowa, proszę jeść. – i zaraz dodała- ojej ty naprawdę powiedziałaś rrryba!

Dzieci lubiły przychodzić do gabinetu pani logopedy. Kiedy pani logopeda wchodziła do Sali zastanawiała się głośno :

- gdzie są moje dzieci?

Wychowawczynie - pani Agnieszka, która kochała dzieci i chciała wszystko o nich wiedzieć zapytała kiedyś:

- A właściwie dlaczego lubicie chodzić do pani logopedy?
- ja lubię robić bańki mydlane- powiedział Antoś
- ja lubię jak piłeczka styropianowa podskakuje i jeszcze taka druga piłeczka przeskakuje na zwierzątka- dodał Michałek
- a ja lubię jak pani logopeda opowiada bajkę i wtedy mój język robi różne sztuczki- krzyknął Bartek, bo nie mógł doczekać się kiedy pani Agnieszka go wybierze, żeby mógł powiedzieć
- a ja lubię bo uczę się trudnych głosek – szszszszszsz- zademonstrowała Kaja

Pani logopeda zazwyczaj się uśmiechała , miała krótko obcięte paznokcie i zawsze dbała aby jej ręce były czyste. Basia, która była bardzo elegancka, bez koralí nigdy nie przychodziła do przedszkola i korzystała z okazji gdy jej mama malowała paznokcie aby też sobie pomalować, zapytała kiedyś nie ukrywając rozczarowania:

- Dlaczego pani nie maluje paznokci?
- bo długie i pomalowane paznokcie przeszkadzałyby mi w pracy. Czasami muszę pokazać dzieciom jak ułożyć buzię i język, muszę dotknąć ich twarzy, a nie chcę żeby ktoś został podrapany.
- A dlaczego pani się uśmiecha ? - zapytał Michałek, który przyszedł z Basią na ćwiczenia, bo tak jak ona nie umiał poradzić sobie z językiem uparcie wychodzącym między zębami
- bo lubię swoją pracę – odpowiedziała pani logopeda -poza tym dzieci często opowiadają mi różne zabawne historie, jak sobie o nich przypominam, to buzia sama mi się uśmiecha
- jakie historie? Ja nie znam żadnej- zasmucił się Michałek

- jak to? – przypomniała sobie pani logopeda- a historia o piesku Bobiku, który wpadł łapkami w farbę kiedy twój tato malował mieszkanie i jak mama biegła za nim żeby go złapać, a on wciąż robił nowe ślady?

Michałek zaczął się śmiać, dołączyła do niego Basia i pani logopeda.

- Lubię do pani przychodzić – przyznał Michałek

- tak, tylko ta nazwa: l o g o p e d a – przeliterowała Basia – jest beznadziejna

- dlaczego? -zmartwiła się pani logopeda

- bo brzmi jak : torpeda, bieda, nauka nic nie da

- ojej, rzeczywiście – pani logopeda zrobiła wielkie oczy

- lepiej by było jak by się pani nazywała logopedka. To brzmi jak brunetka, kredka, kobietka, ładna serwetka – rozkręciła się Basia

- no tak – przyznała pani logopeda

- a my, a my, a my- koniecznie chciał coś dodać Michałek- my jesteśmy dzieci logopedki

v *Uwaga dla rodziców: głoskę d w słowie logopedka wymawia się bezdźwięcznie, podobnie jak w słowie kredka, bezdźwięcznie też wymawia się głoski dźwięczne na końcu wyrazów. Natomiast jeśli wymowa bezdźwięczna pojawia się w mowie dziecka zbyt często należy zgłosić się do logopedy. Dziecko przekraczające mury szkoły z mową bezdźwięczną może być skazane na poważne trudności szkolne (nieprawidłowo mówi, czyta, pisze- np.: t zamiast d, p zamiast b, f zamiast w itp.)*

Konkurs recytatorski

Kalinka była już dużą dziewczynką, chodziła do drugiej klasy. Pani wychowawczyni wybrała ją aby reprezentowała klasę na konkursie recytatorskim. Kalinka uczyła się wierszyka, wielokrotnie go powtarzała, starała się pięknie recytować i choć do konkursu było jeszcze trochę czasu, Kalinka codziennie robiła w domu próbę a cała rodzina biła jej brawo. Kalinka bardzo poważnie podeszła do powierzonego jej zadania, chciała wypaść jak najlepiej.

Wreszcie nadszedł dzień konkursu. Kalinka obudziła się wcześniej żeby jeszcze przed wyjściem z domu powtórzyć wierszyk. Odczuwała lekką treść przed występem, ale dzielnie podreptała do szkoły.

Po południu wróciła do domu. Mama Kalinki od razu zauważyła, że na twarzy dziewczynki brakuje uśmiechu od ucha do ucha, że jej oczka nie błyszczą z radości, a wątła figura nie podskakuje jak zwykle z zadowoleniem.

- jak było na konkursie? Zapytała mama, chociaż patrząc na córeczkę mogła się wiele domyślać

- nic nie zajęłam – odparła ze smutkiem dziewczynka

- nie szkodzi, na pewno i tak ładnie wystąpiłaś

- tak, pani powiedziała, że bardzo ładnie

- no widzisz.... Wyniki takich konkursów są czasami przypadkowymi opiniami osób, które siedzą w jury. Trudno jednoznacznie wytypować osoby, które wystąpiły najlepiej

- dzieci, które wygrały, też ładnie recytowały swoje wiersze. Ale jestem zła z powodu jednej dziewczynki, która została wyróżniona a nie umiała dobrze mówić r.

- naprawdę?- Zdziwiła się mama

- naprawdę – odpowiedziała ze łzami w oczach Kalinka. Pamiętasz mamo jak byłam w zerówce i chodziłam do pani logopedy żeby nauczyć się mówić dobrze r? Ile musiałam ćwiczyć? I nic nie zajęłam!!! A dziewczynka, która nie chodzi do logopedy i nie ćwiczy została wyróżniona!!! To niesprawiedliwe!

- yhy... zastanowiła się mama i pomyślała, że to ...rzeczywiście niesprawiedliwe.

- Ta dziewczynka w dodatku recytowała wierszyk o głosce r, że to nic, że nie może powiedzieć tej głoski. To bez sensu !!! - krzyczała Kalinka

- Córeczko, myślę, że panie z jury zwróciły uwagę na tę dziewczynkę, ponieważ ucieszyły się, że mimo wady wymowy nie wstydzi się występować, a jednocześnie skoro już zwróciły na nią uwagę, bo to jednak słyhać jak ktoś źle mówi, to pewnie chcą ją zmobilizować, żeby wreszcie poszła do logopedy i nauczyła się dobrze mówić. A poza tym – zastanów się: która z was tak naprawdę wygrała – ty czy ta dziewczynka? Ty mówisz pięknie: wyraźnie i głośno. Możesz myśleć o występach na scenie teraz i w przyszłości. Jeśli będziesz chciała być aktorką, prezenterką w telewizji, dziennikarką..... nic nie stoi na przeszkodzie abyś robiła w przyszłości to co tylko zechcesz. Natomiast tej dziewczynce z wadą wymowy będzie dużo, dużo trudniej.

- serio? Kalinka z niedowierzaniem zerkała na mamę

- no pewnie!

- Jak spotkam tę dziewczynkę to powiem jej żeby poszła do logopedy. I tak szkoda, że nie wygrałam konkursu. A zapiszesz mnie do kółka teatralnego?

- Oczywiście, właściwie to sama się zapiszesz a ja podpiszę na karteczce swoją zgodę.

- Kocham Cię mamo i cieszę się, że umiem dobrze mówić

- ja też bardzo cię kocham córeczko – uśmiechnęła się mama

Uwaga dla rodziców:

Nieprawidłowa artykulacja głoski r, czyli rotacyzm to wada wymowy, którą należy korygować bez względu na wiek. Jeśli dziecko ma dopiero 3 latka a wymawia r nieprawidłowo (gardłowo, języczkowo, bez unoszenia języka- najlepiej żeby oceniła to logopeda) już powinno korzystać z pomocy logopedy. Jedynie zamiana r na l do ok. 5-6 roku życia nie wymaga koniecznej ingerencji specjalisty.